

# Katarzyna Jakubowska-Krawczyk

---

## Tomasz Padurra-romantyczny poeta i bard

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 40, 125-140

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Katarzyna Jakubowska-Krawczyk*

## TOMASZ PADURRA – ROMANTYCZNY POETA I BARD

Tomasz Padurra jest poetą prawie zapomnianym. Jego twórczość nie przeżyła próby czasu i choć za życia wzbudzała niemały oddźwięk, dziś zaglądają do niej bardzo nieliczni. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Pierwszą z nich, najbardziej oczywistą jest ta, że niejednokrotnie oceniano tę twórczość bardzo krytycznie; wydawała się nieatrakcyjna zwłaszcza na tle tak licznych w tym dobrym dla polskiej literatury okresie gwiazd pierwszej wielkości. Z drugiej strony, do zniknięcia Padurry ze zbiorowej świadomości (polskiej) przyczynił się chyba również fakt, że rozwijał on działalność literacką równolegle w dwu językach – polskim i ukraińskim, przy czym ta druga część jego spuścizny uznawana bywa za znacznie ciekawszą. Można zauważyć, że dochodząca w ostatnim czasie do głosu tendencja w recepcji dzieł literackich, przypisująca wartość wpływom transgranicznym i międzykulturowym, zainteresowana „pograniczem” i procesami kształtowania się narodowej i lokalnej świadomości, bardziej sprzyja ponownemu namysłowi nad twórczością Padurry. Wreszcie, jak twierdzą, negatywny odbiór i, w konsekwencji, zapomnienie tego autora wiąże się z nazbyt symplicystycznym sposobem patrzenia na jego twórczość.

Padurrę należy traktować bardziej jako barda niż poetę; analizowanie jego twórczości w oderwaniu od kontekstu, z którego wyrosła, w którym ewoluowała i dla którego była przeznaczona, powoduje istotne jej zubożenia. Trzeba tu wymienić przede wszystkim jej zakorzenienie kulturowe – istotny związek z tradycją ukraińskich pieśni ludowych, z ich sposobami poetyckiego obrazowania, z ich rytmem i linią melodyczną. Dla właściwego odczytania twórczości Padurry musimy wziąć także pod uwagę środowisko społeczno-polityczne – nastroje, idee i nadzieje obecne wśród ludności Ukrainy w przededniu powstania listopadowego i bezpośrednio po nim. Nieznajomość, a zwłaszcza brak zainteresowania społeczną historią tego obszaru odbiera twórczości Padurry istotną część jej uroku.

Tomasz Padurra bywa zaliczany do tej grupy pisarzy, której twórczości nie można analizować i interpretować w oderwaniu od faktów biograficznych. Przeciwnie,

inspirację do swoich utworów czerpał bezpośrednio z przeżywanych wydarzeń i zasłyszanych historii. Z kolei poezja stała się integralną częścią jego życia, determinując koleje jego losu.

Urodził się w 1801 roku w Ilińcach na Podolu w rodzinie o tradycjach patriotycznych. Jego ojciec uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim, a dziadka, konfederata barskiego, zabili Rosjanie. W czasach szkolnych Tomasz Padurra przyjaźnił się z Sewerynem Goszczyńskim, z którym uczył się w jednej szkółce parafialnej. Także obie rodziny pozostawały w bliskich związkach, o czym świadczy chociażby fakt, że młody Goszczyński był chrześniakiem ojca Padurry. Wedle świadectwa biografą, poeta „opowiadał potem, że «wyuczywszy się ministrantury, służyli razem do mszy św. i byli dumni ze swego obowiązku, jakby najpierwsi dygnitarze Kościoła»”<sup>1</sup>. Po zdaniu egzaminów gimnazjalnych w Winnicy w 1820 roku Padurra rozpoczął naukę w Liceum Wołyńskim w Krzemieńcu. Wielu z jego znajomych z tego okresu odegrać miało ważne role w dziejach polskiej kultury. Warto tu wymienić m. in. Maurycyego Gosławskiego, Tytusa Szczeniowskiego i Tomasza Olizarowskiego. W Krzemieńcu Padurra stawiał pierwsze kroki pisarskie, a zainspirowany wykładami historii prawa Józefa Jaroszewicza<sup>2</sup> postanowił przedstawić w pieśniach dzieje Ukrainy. Czasy nauki w liceum to także ogromna fascynacja Byronem i *Pieśniami Osjana*, która wyraźnie odcisnęła się na jego późniejszej twórczości. Po ukończeniu szkoły sporo podróżował po Podolu, słuchał ukraińskich pieśni i dum, a w zbiorach swoich znajomych poszukiwał dokumentów historycznych.

Droga życiowa młodego Padurry ukształtowała się pod wpływem niezwykłych postaci, które dane mu było spotkać. Najważniejszą wśród nich rolę miał odegrać Wacław hr. Rzewuski, zwany Emirem – wyjątkowo barwna i kontrowersyjna postać tamtych czasów. Syn uczestnika Targowicy w Wiedniu pobierał nauki wojskowe i zgłębiał języki Wschodu, brał udział w walkach napoleońskich. Po klęsce planów Napoleona wyjechał na Wschód i tam rzekomo mieszkał z tubylcami na pustyni Neżdu, by wreszcie powrócić na Podole i, jak głosi legenda, prowadzić w Sawranii życie wzorowane na obyczajach wschodnich wzbogaconych o tradycje kozackie. Tym też zapewne zafascynował młodego poetę. W swoich włościach Rzewuski założył nieformalną grupę lirników i teorbanistów, którą kierowanie przypadło w udziale właśnie Padurze. Powierzone mu przez Emira zadania utwierdzały poetę w przekonaniu o słuszności zaangażowania się w sprawę ukraińskie. Za namową Rzewuskiego wyruszył na wędrowkę wzdłuż i wszerz Ukrainy, ziem rozciągających się nad Dnieprem, aby swoimi pieśniami przygotować „grunt” pod wspólną z Polską walkę Kozaków przeciw Moskwie. Przyjmowany entuzjastycznie, wierzył w powodzenie swojej misji, z ogromną nadzieją powitał więc wybuch powstania listopadowego, w które zaangażował się także jego mecenas ze swoją

drużyną. Nieoczekiwana dla poety obojętność Kozaków, zaginięcie hrabiego Rzewuskiego i klęska działań narodowowyzwoleńczych przyczyniły się do utraty wiary w sensowność przyjętego wcześniej planu działania. Tym bardziej, że następstwa powstania dotknęły go boleśnie także bezpośrednio. Po czternastomiesięcznym więzieniu sąd pozbawił go szlachectwa, a cięższego wyroku udało mu się uniknąć tylko dzięki udawanej chorobie psychicznej. Pozostał jednak pod nadzorem policji. Nie mając możliwości objęcia żadnego stanowiska urzędowego został nauczycielem domowym. Odtąd Padurra prowadził dość jednostajne, samotnicze życie. Jednym z niewielu jego urozmaień była podróż po Europie, w którą mógł się wybrać pod koniec lat czterdziestych dzięki wygraniu sporej sumy na loterii. Jednak i ona nie przyniosła poecie ukojenia i w połowie lat 50. wrócił do kraju. Umarł w roku 1871 w Koziatynie, u swojego przyjaciela Mariana Wasiutyńskiego.

Utwory Tomasza Padurrry funkcjonowały przede wszystkim w przekazach ustnych. Pierwszym opublikowanym wierszem była wydrukowana w 1833 roku *Ukrainka Złota Broda*. Co ciekawe jednak, jako autora podano starszego brata poety – Józefa. Dopiero w 1842 roku Kajetan Jabłonowski wydał zbiór utworów poety pod tytułem *Pienia Tomasza Padurrry*. Dokonało się to jednak bez wiedzy autora stąd do tomu trafiły również utwory błędnie przypisane poecie. Jak się zresztą przekonamy, autonomiczne funkcjonowanie poszczególnych utworów oraz przypadki swego rodzaju zatarcia tożsamości autora były dla twórczości poety charakterystyczne. Sam Padurra dopiero w 1844 roku wydał w Warszawie *Ukrainki z nutoju Tymka Padurrry*.

Wcześniej, w drugiej połowie lat trzydziestych powstały *Burlaczky* i *Monholky*. Następne dziesięciolecie było czasem pisarskiego zastoju. Także po 1854 roku Padurra nie pisał już w zasadzie niczego, jedynie na początku lat sześćdziesiątych powstały *Obrysy historyczne*. W niektórych źródłach zachowały się także informacje o „powieści obrazowej” *Karol*, która nie przetrwała jednak do naszych czasów<sup>3</sup>.

Twórczość Tomasza Padurrry jest mocno osadzona w realiach kultury ukraińskiej. Od najmłodszych lat poeta, towarzysząc ojcu, podróżował po rodzinnej ziemi. To właśnie tych czasów sięga początek jego fascynacji pieśniami ukraińskimi. Wiele lat później napisał:

Ileż was słyszałem w mojem dzieciństwie! Dziś zgłuchły pieśni, śpiewaków groby [trawy] pokryły, ja tylko nie mogę zapomnieć o pieśniach i tobie lirniku z Kalnika, który czarodziejską nutą umilałeś sny mego dzieciństwa, napełnił życie urokiem tęsknoty i przelał w duszę młodą tę lubą rzewność za ubiegłą przeszłością, jaką było przepełnione twoje, stygnące już prawie lecz szlachetne serce. Pokój twoim popiołom starcze! Ty nie objawiłeś swojego nazwiska, a ja tak żywo zachowałem w pamięci szlachetne rysy twego oblicza, jak w sercu uczucia lat pachołócych. Często wśród drógich wspomnień i wieku i osób, kiedy zatęskni do nich rozrzuwione serce, zda mi się, że jeszcze słyszę twój proroczy głos, do obecnych o mnie mówiący: „Ce bude dusza zaporoska”<sup>4</sup>.

Zaiste, Padurra wielokrotnie mówi o poczuciu odpowiedzialności za kontynuację tradycji lirników, wspomina sytuacje, w których został przez nich jakby namaszczony. Przywiązywał więc wagę do tego, aby jego poezja nawiązywała do ludowych korzeni. W 1850 roku napisał *Do Ziomków*:

Kiedy nasza po raz pierwszy odezwała się lira, temu lat dwadzieścia i sześć. Z dziejów, podań, pieśni śniła się struna, a ich nutą zabrzmiała pieśń. Nie przychodniów językiem przedajemy przyszłym o przeszłych wieść, do nas on przemawiał w kolebce, rozpowiadał w stepach, z moglił śpiewał nam. Co za lat młodzieńczych przysniło się w myśli, to wykryło się w mowie, co dobyło się z serca, przekazujemy Wam. Myście i rozważajcie obecni! Z całych spadków po przodkach zostały tylko groby i język – czekały nas. I rozpadły się groby, scaliły się szczątki, tchnęła ducha w nich – nasza pierwsza pieśń. Z niej wyjdzie śpiewak, ozwie się do pokoleń duszą – na naszą cześć: Błogostawiony, kto usłyszysz zmartwychwstania pieśń!<sup>5</sup>

Wedle poety wyrastające z przeszłości pieśni winny ożywiać ducha, pobudzać do działania aż wreszcie doprowadzić do zmartwychpowstania. Aby jednak mogło się to dokonać, należy dotrzeć do źródeł i zgłębić prawdę o ukraińskiej spuściźnie. Służyć temu miały również liczne poszukiwania Padurry. Pisząc swoje pieśni, szukał wiadomości o historii Ukrainy w zachowanych opowiadaniach ludowych. Zorian Dołęga Chodakowski rzekomo przysyłał mu teksty zasłyszanych pieśni ukraińskich, poeta korzystał także z archiwum wybitnego znawcy historii i literatury, metropolity kijowskiego Eugeniusza Błochowityna.

Jak na naśladowcę lirników przystało, Padurra ściśle wiązał swoje utwory ze środowiskiem, z którego wyrosły, i w którym miały rozbrzmiewać. Charakterystycznym tego świadectwem jest fakt, że swoje wiersze opatrywał obszernymi przypisami zawierającymi daty, historie, które go zainspirowały, oraz szczegółowe okoliczności, które przyczyniły się do ich napisania. Wydaje się, że świadczy to o priorytetach, które poeta realizował w swej twórczości. Przede wszystkim utwory jego miały spełniać funkcje społeczne, wpływać na kształtowanie się świadomości słuchaczy. Z tego też powodu wiersze Padurry bardzo często „odrywały” się od osoby ich twórcy i funkcjonowały jako pieśni ludowe. Za przykład posłużyć może fakt, że Michał Suchorowski w wydanym w 1832 roku we Lwowie melodramacie *Wanda Potocka* przytoczył cztery strofy z *Kozaka*, mając je za pieśń ludową.

Wydaje się, że właśnie w źródłach inspiracji i sposobie, w jaki wiersze Padurry miały funkcjonować, tkwiła wyjątkowość poety. Stylizował się przede wszystkim na lirnika, który przez meandry historii chce prowadzić okoliczny lud. W komentarzu do *Ukrainek* Padurra wspomina:

W roku 1828 przebiegając Ukrainę zadnieprowską dla szerzenia w krajowcach ducha narodowości dla wspólnej sprawy z Polską, na uczcie wydanej dla nas przez starszyznę czarnomorską, kiedy powtarzaliśmy wiersz otaczającym nas słuchaczom jeden z nich słuchając [powiedział]:

„Chto za nych toj mecz dwyhne,  
w czyi ruky podaś' z was...”

machinalnie jął się szabli i zawołał: „Abo wedy nas, abo hiń”! To ozwanie machinalną siłą poruszyło masę słuchaczy, i nie pojmujemy jak, lecz ujrzelśmy się w ramionach biesiadników, a wśród odgłosu trąb, szczęku szabel i lecących w powietrzu jołomów, rozlegał się nad brzegami Kubaniu okrzyk: hurrah! ten scenizm stał się wiarą naszą w krajowców, a może jedną z najmilszych chwil naszej młodości<sup>6</sup>.

Z przytoczonego cytatu widać jak od najmłodszych lat poeta bardzo był wyczułony na odbiór głoszonych przez niego idei i uwrażliwiony, aby to przede wszystkim im była podporządkowana jego działalność.

Inną cechą twórczości Padurri wskazującą na bezpośrednie związki z tradycją lirników jest muzyczność jego utworów. Wedle opinii Tamary Hnatiw spojrzenie na jego pisarstwo przez pryzmat poetyki ukraińskich pieśni ludowych pozwala rzucić nowe światło na niektóre aspekty, w tym takie, które w przeciwnym razie można by poczytać po prostu za niedostatek warsztatowy. Dotyczy to szczególnie specyficznej wersyfikacji i „nieprawidłowych” akcentów. Jak zaświadcza Hnatiw: „w ukraińskich pieśniach ludowych akcenty w słowach mogą pokrywać się lub nie z akcentami muzyczno-rytmicznymi”<sup>7</sup>.

Wydaje się przy tym, że Padurra nie przyjmował poetyki pieśni ukraińskich jako jedynego wzorca; intonacja jego utworów stanowiła raczej twórczą kombinację elementów ukraińskich z tradycją zachodnioeuropejską – austriacką, niemiecką czy włoską – a także polską. Jak pisze badaczka:

[...] tak na przykład *Kozuczok* przypomina nieco ukraińską żartobliwą pieśń *Hej u poli wysznia*, a zarazem polkę; *Kozowyyj* – ukraińską pieśń historyczną *Maksym, kozak Zalizniak*; *Nyżowec* – to swego rodzaju hopak; *Lissowszczyk* – ukraińskie dziecięce pieśni zabawowe; *Siczowyyj* – ukraińska „wiosniankę”, *Oj, na lwana ta Kupala*; *Czajka* – europejską arię operową oraz ukraińską pieśń liryczną *Skaży meni prawdu, mij myłyj kozacze*; *Daszkiewicz* – walc i ukraińską pieśń obyczajową – *Oj ne swity misiaczeńku*; *Hostyna u lwoni* – europejską liryczną dialogiczną balladę w duchu bel canta; *Pisń kozačka* – uroczysty marsz i polonez; *Roman z Kosziry* – polską i austriacko-niemiecką kolędę<sup>8</sup>.

Umiarkowane tempo pieśni Padurri można także wiązać z metrem popularnych w owym czasie tańców jak polka, kołomyjka, walc, marsz czy polonez, jak również ze specyfiką instrumentu – teorbanu. Wpływ twórczości ludowej na pieśni Padurri nie ograniczał się wszakże oczywiście do tempa i wersyfikacji. Pokrewieństwo zdradzają także poetyckie wizje, metafory, paralele. Wymienić tu można chociażby opisy bohaterskich czynów Kozaków, ich wędrówek, walk z Turkami i wiele innych.

Wreszcie, „ludową” cechą twórczości Padurri jest także, występująca stosunkowo często, mnogość wariantów jednego i tego samego wiersza. Wynikała ona ze wspomnianego już faktu, iż Padurra większą wagę przywiązywał do społecznej

roli, jaką jego utwory miały odegrać, niż do zachowania ich w pierwotnej autorskiej formie. Świadczy o tym dobrze poniższy cytat:

Ten wiersz [*Ruchawka*] napisany został w r. 1825 na prośbę S.M.A. i M.R.B., którzy pragnęli mieć pieśń bojową w tym języku. Daliśmy go z małą odmianą chorągwiom powstańców 1831 roku, lecz chciało przeznaczenie, aby pierwszym był nieużytecznym, u drugich zmieniony i niepodobny śpiewały szyki. Załączamy go w niniejszem wydaniu takim, jaki długi czas martwił w pamięci, ukryty obok wspomnień z czasów ubiegłych ale niewygasłych uczuć dla osób i czynów. Ogłaszano go już zresztą kilka razy w coraz nowych zwrotkach i zmianach, których przyczyną były zdarzenia czasowe. W pierwszym zarysie miał on na celu oswajac tubylców z ich zmierzchną przeszłością; stosownie zatem do pojęć ludowych jak podań dziejów puszczało się go z innymi pieśniami po kraju<sup>9</sup>.

W zamiarze Padurra poezja winna więc zataczać jak najszersze kręgi. Poeta powinien być wędrowcem towarzyszącym ludowi w jego zmaganiach. Niczym pielgrzym przemierzać ukochane ziemie i dzielić się z innymi bogactwem swej wiedzy.

Nie frasuj się mój gospodarzu,  
Nie za datkiem ja idę,  
Ot tak siądę, zaśpiewam,  
Odśpiewam i pójdę.  
Stare zamki mnie znają,  
Ja czynów dawnych uczę was;  
W moich pieśniach zmartwychwstają  
Zmarli ludzie, zmarły czas.<sup>10</sup>

Padurra świetnie rozumiał, że dla poety, który zamierza wpływać na przemianę sytuacji społecznej niezbędne jest odwoływanie się do przeszłości. Zgodnie z romantycznym przekonaniem, że „zdrój wszelakiego życia płynie z przeszłości”<sup>11</sup>, dostrzegał potrzebę powrotu do źródeł. Czerpanie ze wspólnej polsko-kozackiej historii uważał za warunek niezbędny do dalszego rozwoju polskiego narodu. Jedyne mocne oparcie na pamięci historycznej daje szansę na stworzenie trwałej wspólnoty. Wszelkie inne struktury prędzej czy później muszą upaść. Nie można zaczynać przemiany, odcinając się od dokonań poprzedników. Wprawdzie różnie można je rozumieć, ale trzeba o nich dyskutować i je badać. Czując się wyróżniony jako poeta, czyli ten, który wiedział i rozumiał więcej, pragnął pokazywać nowe perspektywy, nowe ideały. Za swój obowiązek uważał więc aktywne uczestnictwo w procesach kształtowania społeczeństwa w duchu propolskiego solidaryzmu.

Z całych spadków poprzeszłych  
Został tylko język nasz,  
W nim z grobów do żyjących  
Niosę grobów Ojczyzny.<sup>12</sup>

Choć wywodził się z rodziny polskiej, a jego ukraińszczyźnie wiele zarzucano, swoje utwory pisał w dwu językach. Z późniejszej perspektywy czasu można krytykować błędy językowe, ale choć czasami nawet zdarza się, że trudno jest je w analizie pominąć, spróbujmy skoncentrować się na symbolicznym wymiarze tego faktu. Otóż w czasach, kiedy wciąż jeszcze wielu zwolenników miał pogląd, że „mowa ludu” nie nadaje się do tworzenia literatury, pochodzący z rodziny polskiej Padurra dostrzegł bardzo wyraźnie potrzebę osadzenia swojej wyrastającej z dwu kultur twórczości we właściwym im kontekście językowym (polskim i ukraińskim). Dobrze rozumiał pogląd, że język odzwierciedla duszę narodu, jest jej odbiciem. Jednocześnie jego stosunek do języka ukraińskiego nie był tylko czysto utylitarny. Poeta wykazywał troskę o ustalenie jego źródeł, porównywał różne jego odmiany, starał się ustalić jego wersję pierwotną. W komentarzu do *Ukrainek* pisze:

Żałować należy, że zbierający dawne dumy ukraińskie, nie dali uwagi na różnicę dyalektów języka, ale każdy z nich zbierze i ogłasza jak u siebie słyszał, najczęściej przepisując ze zbiorów cudzych; stąd ta mieszanina i przekształcenie wyrazów z kilku narzeczy słowiańskich robi ich zbiory dla znawców języka śmieszne, a mniej znającym ciemne. Bez wątplenia te piękne dumy powstały na Ukrainie Przednieprowskiej, ich twórcom wystarczył język, którym mówili ich przodkowie, po cóż do nich mieszamy obce wyrazy<sup>13</sup>.

W swoich poglądach nie był Padurra odosobniony. Podobne opinie na temat piękna języka ukraińskich pieśni wyrażał Mychajło Maksymowicz, wydawca pierwszego ich zbioru – *Malorossijski pisni* (1827). Twierdził on, że „szczególnie udoskonała się język poprzez badanie tego, co się zachowało z przeszłości, gdzie jest on bliższy swoim korzeniom, a jednocześnie czystszy budową i mocniejszy siłą”<sup>14</sup>. Podzielany przez Padurrę pogląd, że najstarsze wersje pieśni są w swojej językowej formie najdoskonalsze zaczynał zyskiwać więc, wśród współczesnych, zwolenników.

Aktywnie uczestnicząc w życiu społecznym, Padurra czuł się apostołem ważnych prawd. Próbował realizować posłannictwo poety jako tego, który widzi i czuje więcej. Literatura w owym czasie bowiem spełniała nie tylko funkcje estetyczne, ale była przede wszystkim środkiem docierania do ukrytego sensu historii; miała ułatwiać poznawanie świata. Szczególnie ważne posłannictwo miał spełniać romantyczny poeta, który winien wybiegać myślą na przód, przewidując koleje losu i przygotowując do nich lud; wypełniać funkcje ideologa i głosu sumienia; przywódcy, umiejącego poruszać emocje rodaków i nadać właściwy kierunek wysiłkom zmierzającym do pokojowej koegzystencji zamieszkujących Podole, Wołyń i ziemie naddnieprzańskie, Polaków i ludu ukraińskiego.

Gdzie apostoła zaproszą  
Błogosławiony będzie dom!



Gdzie modlitwy zagłoszą,  
Tam zbawienia błysnie grom...<sup>15</sup>

Przekonanie o centralnej roli poezji w konsolidacji społeczeństwa jest typowo romantyczną ideą, podtrzymywaną jednak i przez późniejszą naukę, która przypisuje twórcom kultury dużą rolę w tworzeniu i ugruntowywaniu tożsamości narodowej. Poczucie przynależności do szerszej, nie-rodzinnej, wspólnoty nie jest automatyczne – wybór grupy, która w najsilniejszym stopniu kształtuje światopogląd jednostki jest do pewnego stopnia świadomy; dokonuje się w trakcie socjalizacji i zależy od osobistych doświadczeń i postrzeganej atrakcyjności (intelektualnej i emocjonalnej) poszczególnych opcji. Aby naród pozostał „pociągający” dla kolejnych pokoleń, musi wydawać jednostki, które współtworzą jego ideę, jego mit – opisują historię, język, definiują cechy dystynktywne i dziejową rolę. Nie chodzi tu przy tym o wierne odtworzenie faktów; społeczna nośność idei naukowych i ich doniosłość dla podtrzymywania więzi narodowej są daleko mniejsze od działalności pisarskiej, artystycznej.

Wydaje się, że Padurra zdawał sobie sprawę z mocy poetyckiego słowa i spoczywającej na poecie odpowiedzialności. Poprzez wskrzeszenie przeszłości próbuje dać swojemu ludowi siły do wyzwolenia z niewoli.

Rozkaże wstać z umarłych czasom  
Wszemmocna pieśni władza:  
Z kajdan ludu twoim zbawcom  
W ręce wolne poda miecz.

Otwórzcie zamku bramy  
Niech pieśń w min zabrzmi!...  
Posmuci się z wami śpiewak  
Posmuci się i pójdzie.<sup>16</sup>

Pod wpływem Herdera wierzono, że „przyszłość wyrasta bezpośrednio z przeszłości na zasadzie dojrzewania dyspozycji ludzkich, co jest podstawą i źródłem postępu dziejowego, przejawem realizowania się idei człowieczeństwa jako wizji przyszłości rodzaju ludzkiego”<sup>17</sup>.

Wziąwszy pod uwagę centralną rolę tradycji kozackiej w ukraińskiej twórczości ludowej trudno uznać za zaskakujące, że Kozaczyzna okazuje się być głównym tematem twórczości Padurry. W swoich pieśniach i dumach opiewa kozacki styl życia:

Na koniu dzień i noc,  
Ściga wiatry jak Mongoł:  
Jego państwem – Matka – Sicz  
Spisa – berłem, koń – tronem!

[...]  
 Na przyrody majestacie  
 Tylko sławie bije pokłon,  
 Miłości w sercu, a w bułacie  
 Swoich dziejów czci obraz.<sup>18</sup>

Występujący w utworach Padurra Kozak, zgodnie z popularnymi w romantycznej poetyce wyobrażeniami, symbolizuje nieujarzmioną siłę. Staje się wcieleństwem nieograniczonej niczym wolności i uosobieniem człowieka związanego z naturą. Pozostając w harmonii z naturą żyje własnym rytmem. Dumny i posiadający ogromną odwagę zdolny jest do czynów bohaterskich.

W dwunastu *Ukrainkach* Padurra opowiada dzieje Ukrainy. Nie czyni tego wprawdzie w sposób ciągły, a opisuje tylko wybrane ich momenty czy też poszczególne postaci, będące według niego szczególnie ważne. Podjęte przez poetę zadanie jest tym istotniejsze, że dumy i pieśni były bardzo ważnym elementem konstytuującym wspólnotę mieszkańców Ukrainy – uczyły lud historii, tworzyły często zmitologizowane kategorie myślenia o niej. Jednocześnie stanowiły jego niepowtarzalną kulturę, z jednej strony w wyraźny sposób odróżniając go od innych, z drugiej pokazując wspólne dziedzictwo, z którego czerpią jego członkowie. Jak pisał w artykule *Pro małorosijski pisni M. Gogol*:

[...] pieśni są dla Małorosji wszystkim: i poezją, i historią, i ojcowską mogiłą. Kto nie zrozumiał ich głęboko, ten niczego nie będzie wiedział o dawnym życiu tej kwitnącej części Rosji. Historyk nie powinien szukać w nich daty o dniu i dacie bitwy albo dokładnego wyjaśnienia miejsca, prawdziwej relacji; w tej kwestii niewiele pieśni mu pomoże. Ale gdy zechce poznać prawdziwe bytowanie, żywioł, charakter, wszystkie niuanse i odcienie uczuć, wątpliwości, cierpień, radości opisywanego narodu, gdy zechce ogarnąć ducha minionego wieku, ogólny charakter wszystkiego razem i każdego osobno, wtedy będzie w pełni zadowolony, historia narodu odsłoni się przed nim w jasnej wielkości<sup>19</sup>.

Gdy weźmie się pod uwagę te wszystkie czynniki, jeszcze istotniejszy wydaje się fakt, że Padurra nie tylko sam czerpał z tej tradycji, ale starał się także ten element kultury ukraińskiej wzbogacać i ożywiać. Chciał pisać o problemach aktualnych i za pomocą pieśni kształtować wybory społeczne; pieśni, które były najbliższą ludowi i najnaturalniejszą formą mówienia o kozackiej przeszłości. Padurra, opisując świat kozacki, najwięcej uwagi poświęca licznym jego powiązaniom z Polską. Wynikało to po części z jego przekonania o słowiańskim charakterze mieszkańców Ukrainy, którzy dopiero wskutek pojawienia się obcych pierwiastków, weszli w konflikt z „Polanami zachodnimi”.

Ta pierwotna jedność Polaków i Ukraińców przejawiać się miała w odczuwanym wciąż w czasach stosunkowo mniej odległych braterstwie:

Jedna matka, jedne chaty,  
Razem w polu stawał kosz:  
Z Lachem biło się, z Lachem żyło się,  
W jednym garnku przal krupnik.

Od wieków wolni i swawolni  
Nie puszczali szabel z rąk;  
Razem w radach, razem w zwadach,  
Cóż uradzili dla wnuków?...<sup>20</sup>

Postulując pojednanie i braterstwo, Padurra zwraca baczną uwagę na wzajemne opinie formułowane przez skłócone ze sobą strony. Ostro występuje przeciwko własnym rodakom odnoszącym się do wschodnich sąsiadów z wyższością lub niechęcią. Próbuje napiętnować i korygować wszystkie niesprawiedliwe według niego oceny. Z tą koncepcją współgra przedstawianie przez poetę losów Kozaczyzny w okresie sojuszu z Polską w nader korzystnym świetle. Padurra podkreślał jej szeroką autonomię, wybieralność stanowisk wojskowych i administracyjnych<sup>21</sup>. Jak zaznacza, każdy Kozak był z urodzenia hetmanem, mógł dostąpić najwyższej w Kozaczyźnie godności, zostać atamanem.

Przyznać trzeba zresztą, że tworzone przez Padurrę interpretacje historyczne bywały dość oryginalne. Poeta niejednokrotnie bardzo wybiórczo odczytywał poszczególne wydarzenia i często nieobiektywnie do nich podchodził. Na piedestale stawiał Kościuszkę, Lubomirskiego i Zebrzydowskiego, zaś Jana Kazimierza czy Stanisława Augusta Poniatowskiego szczerze potępiał. Podobne stanowisko zajmował względem Bohdana Chmielnickiego. Obwinał go za ówczesną sytuację Ukrainy, która wedle Padurry była konsekwencją „zerwania sojuszu z Polanami Nadwiślańskimi”. Dodajmy, że uznał osoby popierające idee hetmana za w ogóle niegodne wzmianki we własnych pieśniach. Wychwalał natomiast przeciwników Chmielnickiego, m. in. Pawła Teterę, jego przyjaciela Jana Sirko – kozowego Syczy czartomlickiej, pułkowników Muraszkę i Hańdzię z Samary. W szczególnie korzystnym świetle, jako zwolennika idei przywrócenia sojuszu Ukrainy z Polską, przedstawiał Jana Mazepę.

Sposób interpretowania wydarzeń historycznych przez poetę jest o tyle istotny, że jak już wspominaliśmy, wedle jego przekonania, to historia winna być zasadniczym fundamentem, na którym budować można przyszłość narodu. Oczywiście, głosząc ideę tego rodzaju powrotu do historii, upatrując w niej najistotniejsze cnoty narodowe, poeta wpisywał się w trend charakterystyczny dla całej epoki romantyzmu.

Wedle proponowanej przez Jerzego Szackiego typologii, wyróżnić można trzy rodzaje romantycznego podejścia do historii:

Po pierwsze, mamy do czynienia z licznymi próbami wykorzystania historii jako narzędzia krytycznej oceny teraźniejszości, jako antytezy współczesnych idei i stosunków społecznych. Po drugie, historia często służy za podstawę koncepcji, której celem jest wykazanie ważności tradycji i ciągłości w życiu społecznym. Po trzecie wreszcie, historia występuje jako podstawa postępu społecznego<sup>22</sup>.

W wierszach Tomasza Padurrry odnajdujemy elementy tych trzech koncepcji rozumienia historii. W pieśni *Czarnomorzec* czytamy:

Hej! Gdzie ten czas, jak były u nas,  
Ziemia, sława, ludzie!...  
Zdaje się jakby śniły się – pokończyły się...  
A z nami co będzie?

Przyszło się dziś na obczyźnie  
Za wroga umierać;  
Losu czekać... a szukać  
Nie sławy, lecz śmierci.<sup>23</sup>

W wielu utworach przywoływana przez poetę historia ma służyć pokazaniu, jak trudna jest teraźniejszość. Minał czas świetności, obecnie spotyka się już tylko wszechpanującą nędzę. Zamiast działać dla własnego dobra, Kozacy coraz częściej stają się narzędziem w rękach potężniejszych sąsiadów, przede wszystkim zaś Rosji. Ich trud obraca się przeciwko nim samym. Udział w walce nie przynosi już, jak w minionych czasach, chwały.

O tym jak silnych emocji doświadcza poeta analizując obecne położenia ludu ukraińskiego, najlepiej chyba świadczy fakt, że w wielu swoich utworach utożsamia on rosyjską władzę carską z diabelską. Podporządkowanie się jej równa się, w systemie wartości Padurrry, biciu pokłonów biesom:

Na ostygniętych ze krwi brodach  
Wiarę przodków lud stracił,  
A nad nim bies po narodach  
W całym świecie władzę objął.  
I bil jemu lud pokłony,  
Potem carom wiózł;  
Zachciał władzy – wziął zakony,  
I w kajdany wlał.<sup>24</sup>

Wykorzystując symbolikę chrześcijańską, poeta odwołuje się do bardzo wyrazistego sposobu wartościowania. Wolność ludu utożsamiona zostaje z cierpiącym Chrystusem, władcy zaś, „cary” – z szatanem pragnącym zawładnąć człowiekiem, stawiając siebie w roli Boga.

Wzniósł modlitwę za siebie sam:  
 Do Boga płacz i strach;  
 Carowie krzykną: My bogi wam!...  
 A lud czemu? – i bydło i proch.  
 I powiedli naszych braci  
 W diabelski obyczaj;  
 Lud ugrzął w pazurach katów,  
 A trony we krwi.<sup>25</sup>

Jednocześnie poeta zwracał uwagę na to, jak istotna jest ciągłość tradycji. Wielokrotnie opisując krańcowo trudne położenie ludu oraz marazm ideowy, przywołuje w swoich wierszach symbolikę grobów przodków. Jest to symbol wieloznaczny. Z jednej strony oznacza upadek, cierpienia i śmierć; z drugiej jednak, jako ostatnie świadectwo dawnej bogatej tradycji, stanowić może źródło inspiracji i duchowego odrodzenia narodu. Groby i kurhany stanowią przy tym integralną część ukraińskiej ziemi, wzbogacając ją o dodatkowy wymiar – sięgają bowiem w głąb, pod jej powierzchnię, co kojarzyć należy z odkrywaniem przeszłości, przykrytej wydarzeniami bieżącymi, ale wciąż realnie istniejącej i oddziałującej na teraźniejszość.

Pókiż będziesz ziemię czekać  
 Zmartwychwstania czy zbawień?  
 Pełne groby... gdzie już matko  
 Złożysz nędzę pokoleń?...  
 Byłaś rajem – zbrzydł wiek spółki,  
 A miłsza władza?  
 Będziesz wolna... zapragnij tylko...  
 A siła wszystko da!...<sup>26</sup>

Pierwszym krokiem do wolności jest decyzja. Naród, aby stać się wolny, musi uświadomić sobie swoje oparte na wielowiekowej tradycji prawa do odrębności i samostanowienia.

W romantycznej historiozofii dzieje świata spełniają się dzięki człowiekowi; to właśnie wkład poszczególnych przedstawicieli danego narodu tworzy jego historię. Świadomość tego faktu powinna nakładać na człowieka poczucie odpowiedzialności za sposób realizacji wolności.

Poeta wzywa do wzięcia odpowiedzialności za los przyszłych pokoleń. Dostrzega potrzebę społecznych przemian. Dokonać się one mogą dzięki poznaniu godnej przeszłości narodu i ukształtowaniu adekwatnych aspiracji względem przyszłości. Pokolenie współczesne poecie jest kluczowym ogniwem łączącym przeszłość z przyszłością. Jeżeli ono nie przejdzie próby pomyślnie, następne generacje mogą nie mieć szans na uzyskanie prawdziwej wolności. Gdyż: „społeczeństwo–naród nie jest tylko – jak pisał Burke – związkiem ludzi w przestrzeni [...]”.

Jest to również związek między tymi, którzy umarli, i tymi, którzy mają się narodzić<sup>27</sup>. Walka o wolność jest więc nie tylko spełnianiem zobowiązań wobec przodków, ale i powinności wobec następców. Jest jednocześnie najlepszym sposobem, żeby pozostać w pamięci przyszłych pokoleń.

Obok krytycznych ocen zastanej rzeczywistości i prób zachęcenia współczesnych do powrotów do korzeni w utworach Padurrry znajdujemy także bezpośrednie wezwania do walki gdyż wierzono, że – jak pisał Lelewel:

każdy naród, każde państwo mają jedyną i tą samą prawność, to jest wolne, niczym nie ścięzione władanie sobą. Ale w biegu rzeczy ludzkich czas tworzy i przywłaszcza ludziom różne nałogi, uprzedzenia, upodobania, różną narodowość, różne zadanie, domagania się, różne przyzwolenia, zobowiązania się, poplątania się wyobrażeń i interesów, tak, że ta prawność w stosunkach towarzyskich ukazuje się w niezliczonych odcieniach, w rozmaitych i potwornych nieraz postaciach<sup>28</sup>.

Przekonanie o prawie narodów do samostanowienia było ważnym składnikiem ideologii Padurrry. W jego imię wzywa w swoich wierszach do zbrojnej walki. Najjaskrawszym chyba tego przykładem jest wiersz *Ruchawka*:

Hej! Kozacza w boży czas!  
Już jęczy w cerkwi dzwon;  
Komu wolność miła z was  
Za wrogiem w pogoń!  
Hej! Kozacza na wroga,  
Hurraha! Hurraha!<sup>29</sup>

Padurra objawia się w tym wierszu jako zwolennik aktywistycznej wizji historii, w której idea wymaga urzeczywistnienia przez czyn. Tym samym podpisuje się pod romantycznym przekonaniem o niemożności zredukowania bytu do myśli. Odnosi się ono także do samej twórczości poety; ma ona wartość o tyle, o ile przyczynia się, za pośrednictwem zmiany poglądów i mentalności odbiorców, do podjęcia faktycznych działań.

Jak już zaznaczono wcześniej, Padurra żywo interesował się ideą jedności i braterstwa narodów słowiańskich i ją wspierał. W swoich koncepcjach dotyczących braterstwa narodów słowiańskich nie zgadzał się jednak na zjednoczenie Słowian pod egidą Moskwy. Tę żywą wśród panslawistów ideę nazywał „zachcianką godną usługników despotyzmu”<sup>30</sup>. Jej żywą krytykę opierał na argumentach quasihistorycznych, twierdząc, jakoby ustrój i organizacja państwa carów czerpała wzór z despotyzmu właściwego ludom mongolskim, obcego zaś z natury pokojowo nastawionym Słowianom. Skądinąd obecne w Rosji silne wpływy wschodnie – które w istocie doprowadziły do powstania odrębnej od Słowian grupy, Czudów – miałyby także stanowić zasadniczą przeszkodę w próbach zmiany stosunków politycznych w tym kraju. Jak pisze poeta:

[w]prawdzie z niewoli do wolności nietrudna droga, byle w nią ruszyć masą, ale to widzimi się ni dla Czudów... zastarzałych w nałogu niewoli, ciemnocie bałwochwalczej i żądzy łupiestwa, których wzorem i musem były dla nich jarzmo i chłosta tysiącami lat, przez najezdne hordy Skolotów, Ros-Alanów, Gotów, Mongołów, wszechwładnych nad nimi panów<sup>31</sup>.

W tej sytuacji jedyną godną polecenia ideą jest wspólna walka narodów słowiańskich, zwłaszcza zaś Polski i Kozaczyzny, przeciwko Rosji. Wizja ta współgrała z odnotowanym już faktem, iż poeta Polaków i Ukraińców uważał za dwie gałęzie wyrastające z tego samego pnia – plemienia Polan. Różnice między nimi postrzegał na ogół jako jedynie zewnętrzne i wtórne – wynikające z nieco odmiennych wpływów, jakim podlegały te grupy na przestrzeni dziejów. Padurra uznawał w istocie Ukrainę za część Polski (co skądinąd istotnie redukowało jego dylematy związane z przynależnością państwową i narodową). Wiara w pokojowe i owocne współdziałanie obu narodów, w szczególności w walce ze wspólnym wrogiem, była więc jedynie prostą konsekwencją przyjętego sposobu myślenia.

Poeta był przekonany, że swój udział w skłóceniu narodów mieli wspólni wrogowie, przede wszystkim zaś Rosja. To ona odnosi największe korzyści ze zwad między Polakami i Kozakami, i to jej najbardziej zależy, aby do pojednania nie doszło. Dlatego, według poety, należy zapomnieć o starych krzywdach i wspólnie budować przyszłość:

Wolnych wnuki złączmy ręce,  
Nam uderzy świat pokłon!...  
Czas ożyć! Czas zbudzić  
Naszych dziejów twardy sen!...<sup>32</sup>

Koncepcje polityczne Padurry i jego wizja historii stanowiły zatem oryginalną wersję słowianofilstwa. Szczególnie podkreślanie pokrewieństwa i naturalnej współpracy między Polską i Ukrainą zdradzało silne wpływy osobistych doświadczeń i emocji poety. Jego postrzeganie wspólnej historii polsko-kozackiej było zresztą w jawny sposób wyidealizowane; poeta tendencyjnie pomijał te jej fragmenty, które nie pasowały do tej idealnej koncepcji. Tym bardziej zaś zakorzenione w tak widzianej historii idee polityczne odznaczały się naiwnością i nigdy nie miały szansy zbliżyć się fazy realizacji. Boleśnie doświadczył tego poeta w czasie powstania listopadowego, w którym lud ukraiński (a i polski także) odmówił chwycenia za broń dla wspólnej walki z caratem.

Koncepcje polityczne Padurry nie odpowiadały aspiracjom Kozactwa i ludu ukraińskiego, które stworzył Szewczenko, nie odcisnęły więc trwalszego śladu na sposobie myślenia o stosunkach międzynarodowych w obrębie narodów słowiańskich. O tyle jednak, o ile przemycanie ich w odbijających się szerokim echem pieśniach poety przyczyniało się do pojednania pomiędzy Polakami i Ukraińcami,

okazały się one pożyteczne. Także i po latach myśl Padurry, dwujęzycznego poety łączącego lojalną przynależność do dwu narodów (nie tak przy tym bratnich, jak się jemu samemu wydawało), warta jest, by ocalić ją od zapomnienia.

Podsumowując niniejsze rozważania podkreślimy, że dotychczasowa, na ogół krytyczna ocena działalności pisarskiej Tomasza Padurry wynika w niemałej mierze z postrzegania jej w niewłaściwym, jak twierdzimy, świetle. Zamiast koncentrować się na niedoskonałościach języka i obrazowania poetyckiego, w istocie sytuujących Padurę daleko za czołowymi poetami (tak polskimi jak i ukraińskimi) tego okresu warto chyba spojrzeć na jego twórczość oraz biografię jako na przykład niezwyklej realizacji romantycznego ideału poety-barda, który swoją sztukę czerpie bezpośrednio z ludu i do ludu ją kieruje (choć dyskutować można o tym, na ile ona rzeczywiście do owego ludu trafiała). Padurra nie dbał o doskonałość artystyczną swych utworów, a o prawdę, którą w sobie niosą, oraz myśli i uczucia, jakie budzą w słuchaczach. Słusznie przeczuwał, że „piosenka dalej się rozchodzi jak książka, a myśl zdrowa, którą w naród wrazi, wskroś go obejdzie i stanie się dziedziną powszechną”<sup>33</sup>. Jego życiowy wybór Ukrainy jako drugiej, równoprawnej ojczyzny, wybór głoszonej idei politycznej i programu poetyckiego stanowiły spójną całość. Był w tym całkowicie świadomym, choć niemniej emocjonalnym, wyborze autentyczny i konsekwentny również w tym sensie, że po doświadczeniu klęski nierealnej już wówczas koncepcji jedności Kozaków i Polaków wycofał się z życia publicznego i zawiesił działalność poetycką. Tak postrzegana osoba Tomasza Padurry jawi się jako barwna postać polsko-ukraińskiego pogranicza kulturowego w dziewiętnastym wieku.

## Przypisy

<sup>1</sup> *O życiu i pismach Tomasza Padurry*, [w:] *Pyśma Tymka Padurry*, Lwów 1874, s. V.

<sup>2</sup> Zob. *Prawdziwy życiorys Tymka Padurry*, Poznań 1875, s. IX.

<sup>3</sup> W *Prawdziwym życiorysie...* czytamy: „Za powrotem do Sawrania, pod wpływem silnego wrażenia, skreślił obrazy, które go zajęły, uczuciem w jedną całość one powiązał – i stworzyła się powieść obrazowa pod tytułem *Karol*. Przed laty, profesor literatury Wiszniewski w swoich prelekcjach mówił o tej prozie tak poetycznej, a nawet kilka okresów z powieści w *Literaturze* jako zbiorowe pomieścić.” (s.43).

<sup>4</sup> *Pyśma Tymka Padurry. Wydanie posmertne z awtohrafu*, Lwów 1874, s. VI.

<sup>5</sup> Tamże, s. 91.

<sup>5</sup> Tamże, s. 335.

<sup>6</sup> T. Hnatiw, *Tomasz Padurra – polsko-ukraiński bard XIX wieku*, [w:] *Pieśń polska – rekonstruksja. Odrębności i pokrewieństwa. Inspiracje i echa*. Pod red. A. Tomaszewskiego, Kraków 2002, s. 314.

<sup>7</sup> Tamże, s. 320.



- <sup>8</sup> *Pyśma Tymka Padurrry. Wydanie posmertne z awtohrafu*, Lwiv 1874, s. 336.
- <sup>9</sup> *Ibid.*, s. 6.
- <sup>10</sup> J. L. Żukowski, „Kurier Polski”, 1930, s. 236.
- <sup>11</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt., s. 6.
- <sup>12</sup> *Ukrainky z nutoju Tymka Padurrry*, Warszawa 1844, s. 125.
- <sup>13</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt., s. 8.
- <sup>14</sup> M. Maksymowicz, *Malorossijski pisni*, cyt. za: S. Kozak, *Mychajło Maksymowicz prekursor romantycznej myśli na Ukrainie*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2004, nr 17–18, s. 262.
- <sup>15</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt., s. 8.
- <sup>16</sup> *Tamże*, s. 45.
- <sup>17</sup> S. Kozak, *Ukraińscy spiskowcy i mesjaniści. Bractwo Cyryla i Metodego*, Warszawa 1990, s. 93.
- <sup>18</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt.
- <sup>19</sup> M. Gogol, *Pro malorosijski pisni*, cyt. za: S. Kozak, *Mychajło Maksymowicz – prekursor romantycznej myśli na Ukrainie*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2004, nr 17–18, s. 264.
- <sup>20</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt., s. 55.
- <sup>21</sup> Tę cechę ustrojów politycznych uważał poeta za bardzo istotną. W jego opinii wybieralni winni być nawet władcy, co ukształtowało jego krytyczny ogląd Konstytucji 3 Maja.
- <sup>22</sup> J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja*, Warszawa 1978, s. 11.
- <sup>23</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt., s. 64.
- <sup>24</sup> *Tamże*, s. 80.
- <sup>25</sup> *Tamże*, s. 82.
- <sup>26</sup> *Tamże*, s. 82.
- <sup>27</sup> Za: J. Szacki, dz. cyt., s. 121.
- <sup>28</sup> Cyt. za: J. Szacki, dz. cyt., s. 140.
- <sup>29</sup> *Pyśma Tymka Padurrry*, dz. cyt., s. 101.
- <sup>30</sup> *Tamże*, s. 338.
- <sup>31</sup> *Tamże*, s. 339.
- <sup>32</sup> *Tamże*, s. 57.
- <sup>33</sup> H. Kamiński, *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, 1844.